

ANDRZEJ NAWROCKI

(Warszawa)

NAUKOWA OBIEKTYWIZACJA I DOŚWIADCZENIE WINY – LEKTURA LISTÓW KARTEZJUSZA W ŚWIETLE UWAG HUSSERLA

W prezentowanym artykule chciałbym zwrócić uwagę na związki istniejące między naukową obiektywizacją i doświadczeniem winy. Udało mi się dostrzec te związki, gdy porównałem fragmenty korespondencji Kartezjusza i księżniczki Elżbiety z wypowiedziami Edmunda Husserla na temat filozofii Kartezjusza zawartymi w książce: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*¹. Publikacja składa się z dwóch części. W pierwszej omówię fragmenty wspomnianej korespondencji. W drugiej odniosę się do myśli Husserla i przedstawię własne tezy.

FRAGMENTY Z LISTÓW

Lekturę listów Kartezjusza² i księżniczki Elżbiety³ należy poprzedzić uwagą dotyczącą ich języka. W omawianych listach kwestia winy nie pojawia się w słowach pochodzących od łacińskiego *culpa*. Wina jest tam rozważana jako skrucha (*repentir*) i żal (*regret*), czasem jako

¹ W niniejszym opracowaniu korzystam z: E. Husserl, *La Crise des sciences européennes et la phénoménologie transcendantale*, Paryż 1976.

² R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, Warszawa 1995.

³ Polskie wydanie korespondencji Kartezjusza nie zawiera listów księżniczki Elżbiety. Gdy piszę o tych listach, posługuję się: R. Descartes, *Oeuvres*, red. C. Adam, P. Tannery, Paryż 1901, t. IV.

błąd, grzech (*faute*) i pogarda dla siebie (*dédain*). Nie można też szukać w tych listach słowa *culpabilité* (poczucie winy). W języku francuskim nie było ono jeszcze wtedy znane.

Kwestia winy pojmowanej jako poczucie grzechu pojawiła się w korespondencji po raz pierwszy w liście księżniczki Elżbiety z 22 czerwca 1645⁴. Zagadnienie to łączone jest tam z problemem melancholii. W liście zaznaczyła ona, że już od pewnego czasu wprowadza w życie radę Kartezjusza, by chronić się od melancholii przez odwracanie uwagi od spraw nieprzyjemnych i zajmowanie się tylko dającymi zadowolenie. Księżniczka podkreśliła, że to właśnie listy Kartezjusza są dla niej lekarstwem przeciw melancholii, bo one najskuteczniej pozwalają odwracać uwagę od tego, co nieprzyjemne. Niestety, rada, by nie zajmować się sprawami nieprzyjemnymi, okazała się dla niej niewykonalna. Stosowanie jej – donosiła – powodowało zaniedbania, a w konsekwencji poczucie, że grzeszy, zaniedbując obowiązki. Jeszcze tego samego miesiąca filozof odpisał, że nie było jego celem namawianie do niefrasobliwości, ale jedynie do pewnego rozluźnienia dyscypliny, w jakiej ona żyła.

⁴ Omawiany fragment: „Vos lettres me servent toujours d’antidote contre la mélancolie, quand elles ne m’enseigneraient pas, détournant mon esprit des objets désagréables qui lui surviennent tous les jours, pour lui faire contempler le bonheur que je possède dans l’amitié d’une personne de votre mérite, au conseil duquel je puis commettre la conduite de ma vie. Si je la pouvais encore conformer à vos derniers préceptes, il n’y a point de doute que le me guérirais promptement des maladies du corps et des faiblesses de l’esprit. Mais j’avoue que le trouble de la difficulté à séparer des sens et de l’imagination des choses qui y sont continuellement représentées par discours et par lettres, que je ne saurais éviter sans pécher contre mon devoir. Je considère bien qu’en effaçant de l’idée d’une affaire tout ce qui me la rend fâcheuse (que je crois m’être seulement représenté par l’imagination), j’en jugerais tout aussi sainement et y trouverais aussitôt les remèdes que [je fais avec] l’affection que j’y apporte. Mais je ne l’ai jamais su pratiquer qu’après que la passion avait joué son rôle. Il y a quelque chose de surprenant dans les malheurs, quoi que prévus, dont je ne suis maîtresse qu’après un certain temps, auquel mon corps se désordonne si fort, qu’il me faut plusieurs mois pour le remettre, qui ne se passent guère sans quelque nouveau sujet de trouble. Outre que je suis contrainte de gouverner mon esprit avec soin, pour lui donner des objets agréables, la moindre fainéantise le fait retomber sur les sujets qu’il a de s’affliger, et j’appréhende que, si je ne l’emploie point, pendant que je prends les eaux de Spa, il ne se rende plus mélancolique. Si je pouvais profiter, comme vous faites, de tout ce qui se présente à mes sens, je me divertirais, sans le peiner. C’est à cette heure que je sens l’incommodité d’être un peu raisonnable. Car, si je ne l’étais point du tout, je trouverais des plaisirs communs avec ceux entre lesquels il me faut vivre, pour prendre cette médecine avec profit. Et [si je l’étais] au point que vous l’êtes, je me guérirais, comme vous avez fait”. R. Descartes, *Oeuvres*, t. IV, s. 233 i n.

Kwestia skruchy i żalu zaczęła pojawiać się w korespondencji od sierpnia 1645 roku.

Kartezjusz podkreślił w swym liście z tego okresu, że w jego przekonaniu szczęśliwość polega na doskonałym zadowoleniu⁵. Wydawać się może, że zadowolenie mogą nam dać zarówno rzeczy, które zależą od nas samych (jak cnota i mądrość), jak i rzeczy, które od nas nie zależą (zaszczyty, bogactwo i zdrowie). Zdaniem Kartezjusza, to jedynie my sami jesteśmy sprawcami naszego zadowolenia. Aby osiągnąć doskonałe zadowolenie wystarczy dobrze posługiwać się umysłem. Oznacza to: rozpoznawać, co powinniśmy czynić i wykonywać zalecenia rozumu, nie ulegając uczuciom lub pragnieniom. Początkowo dał on wyraz przekonaniu, że podstawowym wrogiem zadowolenia jest pożądanie i uczucie winy. Pisał: „jedynie pożądanie oraz poczucie żalu lub skruchy mogą nam przeszkodzić w osiągnięciu stanu zadowolenia”⁶. Tę deklarację uzupełnił zdaniem: „jeśli natomiast zawsze czynimy to, co nam dyktuje nasz rozum, wówczas nawet wtedy, gdy zdarzenia pokażą później żeśmy pobłądzili, nigdy nie będziemy mieli żadnego powodu do skruchy, ponieważ nie stało się to z naszej winy”⁷. Oba przytoczone cytaty ilustrują przekonanie Kartezjusza o szkodliwości pożądania i doświadczenia winy, oraz o możliwości wpływania na ich doświadczanie przez kierowanie rozumem. Kilka akapitów dalej filozof zmodyfikował swoje krytyczne poglądy dotyczące roli pożądania. Napisał: „nie wszelkie pożądania są nie do pogodzenia ze szczęśliwością, a jedynie te, którym towarzyszy niecierpliwość i smutek”⁸. W sprawie posługiwania się rozumem dodał zaś stwierdzenie: „nie jest konieczne, [...] aby nasz rozum nigdy nie błędził, wystarczy [...] wykonywać wszystko, cośmy osądzili jako najlepsze”⁹. Te cytaty pokazują, że ostatecznie w sprawie doświadczenia winy filozof przyjął pogląd, że właśnie ono jest podstawowym patologicznym stanem ducha ludzkiego, odpowiedzialnym za poczucie braku szczęścia. Przytoczone cytaty wskazują także, że był on przekonany, iż polegając na rozumie możemy uniknąć doświadczenia winy. Kartezjusz radził księżniczce Elżbiecie, by ze wszech miar wyzybywała się tego uczucia.

Choć księżniczka Elżbieta ufała poradom Kartezjusza, nie była skłonna do uczynienia kroku w stronę zniszczenia w sobie uczucia

⁵ R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, s. 36 i n.

⁶ Tamże, s. 38.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 39.

⁹ Tamże.

winy. W pewnym stopniu powstrzymywały ją przed tym przekonania religijne. Nie uzasadniała jednak swego oporu wobec porad Kartezjusza w ten sposób. Wolała natomiast podkreślać, że w jej odczuciu, w pewnych wypadkach skrucha jest konieczna i musi wystąpić, gdyż człowiek nie zdoła uniknąć grzechu. W jej opinii skrucha jest też potrzebna do dokonania skutecznej zmiany złych nawyków. W liście z 16 sierpnia 1645 roku wystąpiła w obronie doświadczenia winy i zaznaczyła, że zamknięcie się w obrębie rozumu i poddanie wyłącznie jego nakazom jest niewykonalne¹⁰. Człowiek jest bowiem żywym organizmem uwikłanym w różne relacje, podatnym na choroby i namiętności. Pisała więc do filozofa: „le repentir me semble inévitable [skrucha wydaje mi się nieunikniona]¹¹”. Kartezjusz jednak zdawał się niewrażliwy na te uwagi i przekonywał do całkowicie innej wizji zagadnienia winy. Starał się przekonać, że: „niepokój, przygnębienie i żal”¹², występują jedynie w szczególnych wypadkach ulegania fałszowi. Unikać żalu i skruchy, to – jego zdaniem – nic innego, jak unikać fałszu. Doświadczenia tych uczuć uda nam się uniknąć, jeśli tylko będziemy posiadali wolę czynienia wszystkiego: „o czym sądzimy, że jest najlepsze” i będziemy o tym: „trafnie osądzać”¹³. Filozof starał się przekazać księżniczce Elżbiecie myśl, że unikanie doświadczenia winy, to taka sama praca rozumu jak ta, która zmierza do unikania błędnego rozpoznania rzeczywistości.

¹⁰ Omawiany fragment: „Et c'est ainsi que je ne saurais encore me débarrasser du doute, si on peut arriver à la béatitude dont vous parlez, sans l'assistance de ce qui ne dépend pas absolument de la volonté, puisqu'il y a des maladies qui ôtent tout à fait le pouvoir de raisonner, et par conséquent celui de jouir d'une satisfaction raisonnable, d'autres qui diminuent la force, et empêchent de suivre les maximes que le bon sens aura forgées, et qui rendent l'homme le plus modéré sujet à se laisser emporter de ses passions, et moins capable à se démêler des accidents de la fortune, qui requièrent une résolution prompte. Quand Epicure se démenait, en ses accès de gravelle, pour assurer ses amis qu'il ne sentait point de mal, au lieu de crier comme le vulgaire, il menait la vie de philosophe, non celle de prince, de capitaine ou de courtisan, et savait qu'il ne lui arriverait n'en de dehors, pour lui faire oublier son rôle et manquer à s'en démêler selon les règles de sa philosophie. Et c'est dans ces occasions que le repentir me semble inévitable, sans que la connaissance que de faillir est naturel à l'homme comme d'être malade, nous en puisse défendre. Car on n'ignore pas aussi qu'on se pouvait exempter de chaque faute particulière”. R. Descartes, *Oeuvres*, t. IV, s. 271.

¹¹ Tamże. W nawiasie tłumaczenie własne.

¹² R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, s. 45. W oryginale chodzi raczej o skruchę, a nie o żal. Por. R. Descartes, *Oeuvres*, t. IV, s. 276, gdzie czytamy: „inquiétude, ennui et repentirs”.

¹³ R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, s. 46.

Fundamentalna różnica w tej części argumentacji przedstawianej przez księżniczkę Elżbietę i przez Kartezjusza polega na tym, że ona uważała, iż kwestia sumienia i winy związana jest z moralnością, Kartezjusz tymczasem wskazywał na związek tego zagadnienia z problemami działalności poznawczej człowieka – błędzeniem w rozpoznaniu rzeczywistości. Umieszczanie zagadnienia sumienia i winy w dziedzinie psychologii poznania i epistemologii nie oznaczało jednak przekonania, że wina i skrucha nie mówią nic o tym, że popełniło się występki. Świadectwem jest list Kartezjusza z 1 września 1645 roku¹⁴.

Kartezjusz skierował tym razem uwagę księżniczki Elżbiety na fakt, że uczucia często powodują w nas zamieszanie i zmuszają do uwierzenia, że jakaś rzecz posiada większą wartość, niż ją ma w rzeczywistości. Podkreślił przy tym, że o różnicy tej przekonujemy się dopiero wtedy, kiedy zdobędziemy tę rzecz. Jeśli różnica ta rzeczywiście występuje, a my posiadamy rzecz, wtedy pojawi się w nas doświadczenie winy. Wówczas bowiem dojdzie do uświadomienia sobie różnicy między tym, czego oczekiwaliśmy i tym, co stało się naszym udziałem. Uświadomienie sobie tej różnicy spowoduje w nas uczucia: „pogardy, żalu i skruchy”¹⁵. Te uczucia – które przecież są doświadczeniem winy – nie pojawiają się z żadnego innego powodu, jak tylko z tego, że okazało się, iż ulegliśmy fałszowi i źle oceniliśmy wartość danej rzeczy. Kartezjusz zdaje się przekonywać, że nawet jeśli zdobywając wspomnianą rzecz popełniliśmy występki – na przykład zawłaszczyliśmy sobie coś cudzego – żal i skrucha oznaczają jedynie to, że ulegliśmy fałszowi poznawczemu – pobłądziliśmy bowiem dlatego, że nie zorientowaliśmy się, iż rzecz uwikłana jest w określone relacje – czyli, że należy do kogoś innego, a przywłaszczenie jej sobie pociągnie nieprzyjemne konsekwencje.

Przestawiane przez Kartezjusza przekonania nie oznaczają dewaluacji moralności opartej na sumieniu i doświadczeniu winy. Oznaczają one jednak pogląd, że wystarczy badać rzeczywistą wartość dóbr, by nie dążyć ku nim niepotrzebnie, nie czynić źle, a – w konsekwencji – nie doświadczać pogardy dla siebie, żalu i skruchy.

W liście z 13 września 1645 roku księżniczka Elżbieta wspomniała o trudnościach w rozeznawaniu spraw państwowych i skrusze, jaka jej towarzyszy po wydanych decyzjach i zarządzeniach¹⁶. Podkreśliła, że

¹⁴ Tamże s. 46 i nn.

¹⁵ Tamże s. 49.

¹⁶ Omawiany fragment: „Ce ne sont pas, toutefois, ces prospérités, ni les flatteries qui les accompagnent, que je crois absolument capables d’ôter la fortitude d’esprit aux âmes bien nées, et les empêcher de recevoir le changement de fortune en philosophe.

doświadczenie winy pojawia się u niej w sytuacji zarządzania, nie gromadzenia dóbr, a wydanie właściwej decyzji wymagałoby doskonałej wiedzy, której nikt przecież nie posiada. Zarzuciła więc Kartezjuszowi istotną niedoskonałość jego teorii. Zwróciła też uwagę na fakt, że to nadmiar obowiązków często nie pozwala jej właściwie rozeznaczyć spraw zgłaszanych przez poddanych i dlatego po decyzjach, które podejmuje, zwykle przychodzi jej odczuwać skruchę. Zauważmy, że choć w liście tym nie padło słowo odpowiedzialność, księżniczka Elżbieta faktycznie dokonała powiązania problemu doświadczenia winy z problemem odpowiedzialności, jaka ciąży na każdym człowieku, albowiem podkreśliła, że to niemożność właściwego wykonywania obowiązków powodowała u niej skruchę.

Filozof nie zostawił poruszonej przez księżniczkę Elżbietę kwestii odpowiedzialności bez komentarza. W liście z 6 października 1645 roku podkreślił, że człowiek nie jest odpowiedzialny za działania, które podejmuje, ale jedynie za swe myśli¹⁷. Nie należy więc żałować działania, które po pewnym czasie okazało się niewłaściwe. Skruchę powinna w nas powodować jedynie niewierność własnemu sumieniu. Pisał: „powinniśmy raczej żałować, jeśli zrobiliśmy coś wbrew wła-

Mais je me persuade que la multitude d'accidents qui surprennent les personnes gouvernant le public, sans leur donner le temps d'examiner l'expédient le plus utile, les porte souvent (quelque vertueux qu'ils soient) à faire des actions qui causent après le repentir, que vous dites être un des principaux obstacles de la béatitude. Il est vrai qu'une habitude d'estimer les biens selon qu'ils peuvent contribuer au contentement, de mesurer ce contentement selon les perfections qui font naître les plaisirs, et de juger sans passion de ces perfections et de ces plaisirs, les garantira de quantité de fautes. Mais, pour estimer ainsi les biens, il faut les connaître parfaitement ; et pour connaître tous ceux dont on est contraint de faire choix dans une vie active, il faudrait posséder une science infinie. Vous direz qu'on ne laisse pas d'être satisfait, quand la conscience témoigne qu'on s'est servi de toutes les précautions possibles. Mais cela n'arrive jamais, lorsqu'on ne trouve point son compte. Car on se ravise toujours de choses qui restaient à considérer. Pour mesurer le contentement selon la perfection qui le cause, il faudrait voir clairement la valeur de chacune, si celles qui ne servent qu'à nous, ou celles qui nous rendent encore utiles aux autres, sont préférables. Ceux-ci semblent être estimés avec excès d'une humeur qui se tourmente pour autrui, et ceux-là, de celui qui ne vit que pour soi-même. Et néanmoins chacun d'eux appuie son inclination de raisons assez fortes pour la faire continuer toute sa vie. Il est ainsi des autres perfections du corps et de l'esprit, qu'un sentiment tacite fait approuver à la raison, qui ne se doit appeler passion, parce qu'il est né avec nous. Dites-moi donc, s'il vous plaît, jusqu'où il le faut suivre (étant un don de nature), et comment le corriger? R. Descartes, *Oeuvres*, t. IV, s. CE s. 288 i n.

¹⁷ R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, s. 57 i n.

snemu sumieniu”¹⁸. Tylko taki żal i skrucha ma sens. W tym przypadku bowiem sprzeciwiamy się własnym myślom, a w jego opinii: „odpowiadamy jedynie za nasze myśli”¹⁹. I tym razem filozof starał się przenieść rozważaną problematykę winy do obszaru zagadnień poznawczych, by następnie pokazać jak wyeliminować doświadczenie winy. Księżniczka nie chciała jednak przystać na takie rozwiązanie. Przekonywała, że wyzbywając się żalu z powodu działań, które okazały się niewłaściwe – parafrazuję tu słowa listu z 28 października 1645 roku²⁰ – stracimy potrzebę naprawy własnego życia. Jej uwaga pokazywała, że myśl filozofa wybiega poza dotychczas utarte ścieżki, bo od wieków kładzie się nacisk na możliwość zmiany własnego życia pod wpływem osądu działań przez sumienie. Kartezjusz nie odpowiedział na tę uwagę Elżbiety. Być może nie zrozumiał jej. W liście z 3 listopada 1645 roku zaznaczył jedynie, że nie chciał zaprzeczać skrusze, pojmowanej jako cnota chrześcijańska, dzięki której: „człowiek może się oduczać nie tylko błędów popełnianych dobrowolnie, lecz także tych, które czynimy z niewiedzy”²¹.

Zacytowane powyżej stwierdzenie Kartezjusza zakończyło dyskusję z księżniczką Elżbietą na temat winy, żalu i skruchy. Tematyka ta już więcej nie pojawiła się w ich korespondencji.

OMÓWIENIE SPORU O DOŚWIADCZENIE WINY W ŚWIETLE UWAG HUSSERLA

Edmund Husserl w swej książce: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, w paragrafie 16 i w dwóch dodatkach przypisywanych do tego paragrafu: VI i VII, zwrócił uwagę na dwa tory, jakimi podążyła myśl Kartezjusza. Z jednej strony Kartezjusz był myślicielem zaangażowanym w budowanie obiektywizmu naukowego,

¹⁸ Tamże s. 59.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Omawiany fragment: „Nous sommes plus enclins à méconnaître nos défauts, que nos perfections. Et en fuyant le repentir des fautes commises, comme un ennemi de la félicité, on pourrait courir hasard de perdre l’envie de s’en corriger, principalement quand quelque passion les a produites, puisque nous aimons naturellement d’en être émus, et d’en suivre les mouvements; il n’y a que les incommodités procédant de cette suite, qui nous apprennent qu’elles peuvent être nuisibles”. R. Descartes, *Oeuvres*, t. V, s. 322.

²¹ R. Descartes, *Listy do księżniczki Elżbiety*, s. 67.

z drugiej zaś strony postawił pierwsze kroki na drodze do subiektywizmu transcendentального.

Droga obiektywizmu naukowego w nowożytności rozpoczęła się wraz z Galileuszem i polegała na idealizacji świata materialnego ze względu na jego czasoprzestrzenne ukształtowanie. Na tej drodze mamy do czynienia ze stworzeniem idealnych przedmiotów obiektywnych o charakterze matematycznym (rzeczy rozciągłej) i z odnoszeniem tego matematycznego świata do wszelkiego przedmiotu naoczności zmysłowej. Filozof zauważył też, że idealne przedmioty matematyczne tworzą w umyśle świat, który zastępuje świat żywy, uzyskany w wyniku najbardziej prostych doświadczeń zmysłowych – czyli świat przednaukowego naocznego ujęcia. Świat matematyczny został na tej drodze uznany za świat jedynie rzeczywisty, a w świecie tym panują wyłącznie związki techniczne. Zdaniem Husserla, Kartezjusz poszedł drogą naukowego obiektywizmu, od kiedy opowiedział się za projektem racjonalizmu matematycznego – za stworzeniem *mathesis universalis*.

Druga droga – ku subiektywizmowi transcendentalnemu – rozpoczęła się w *Medytacjach o pierwszej filozofii*. W dziele tym Kartezjusz najpierw dokonał ustanowienia myśli jako źródła wszelkiej wiedzy, a następnie pokazał, że w *ego* zawarte są prawdy wieczne, które uzasadniają racjonalizm. Zdaniem Husserla, francuski filozof dokonał w ten sposób rozsądzenia własnej koncepcji, gdyż pokazał, że racjonalizm matematyczny oparty jest na posiadających głęboki sens prawdach wiecznych, nie mających w sobie nic z obiektów matematycznych. Od prawdziwego subiektywizmu transcendentального Kartezjusza oddzielało jednak bardzo mało. Husserl dostrzegł bowiem w filozofii Kartezjusza elementy świadomości intencjonalnej. Zauważył, że świadomość w jego rozważaniach zawsze jest świadomością czegoś, i to właśnie w oparciu o to, co jest zawarte w intencjonalnej świadomości, wydawane są przez *ego* sądy dotyczące prawdy i fałszu.

Husserl starał się pokazać w swych analizach, że filozofia Kartezjusza składa się z dwóch przeciwstawnych sobie nurtów: nurtu naukowego obiektywizmu i subiektywnego transcendentizmu. Nurty te przeciwstawiają się sobie w punkcie, który dotyczy problematyki sensu. Uzyskane na drodze idealizacji przedmioty matematyczne są opróżnione z sensu, gdy tymczasem prawdy wieczne posiadają swój – jak pisze Husserl – „głęboki sens”. W dziele Kartezjusza sprzeczność ta nie jest wyraźnie widoczna, gdyż mamy tu do czynienia jedynie ze zrębami subiektywnego transcendentizmu, i choć leży on u podstaw racjonalizmu naukowego – doktryna prawd wiecznych stała się tutaj

fundamentem dla racjonalnego poznania – ginie pod naporem konstrukcji uniwersalnej matematyki.

W relacjonowanym przed chwilą sporze, dotyczącym wyrzutów sumienia i doświadczenia winy, sprzeczność tych dwóch nurtów jest wyraźnie widoczna. Jak zaznaczyłem w poprzedniej części, Kartezjusz przekonywał księżniczkę Elżbietę, iż wyłącznie naukowe podejście, polegające na sprowadzaniu tego, co dane do uwarunkowań czasoprzestrzennych, obrazujących własności i relacje, pozwala uchronić się od doświadczenia winy. Kartezjusz obiecywał, że jeśli dobrze rozpoznamy przedmiot pożądany i relacje, w jakich się on znajduje, nie doświadczymy żalu, ani skruchy, gdy zatrzymamy go dla siebie. Uczucie winy powstaje w nas bowiem tylko wtedy, gdy nie skalkulowaliśmy właściwie rzeczy i naszego wobec niej działania. Kartezjusz proponował księżniczce Elżbiecie unikanie doświadczenia winy poprzez schronienie w obszarze obiektywizmu naukowego. Przekonywał, że wystarczy właściwie zobiektywizować przedmiot – po uprzednim dotarciu do tej obiektywizacji bez zaniedbań z własnej strony – a następnie działać wyłącznie w oparciu o to rozpoznanie, by nigdy nie odczuwać ani żalu, ani skruchy.

Opór, z jakim przychodziło księżniczce Elżbiecie zaakceptowanie tej propozycji, świadczy jednak o tym, że dostrzegała w procesie naukowej obiektywizacji istotne niebezpieczeństwo. Znała ona dobrze filozofię Kartezjusza i podzielała poglądy zawarte w *Medytacjach* i *Zasadach filozofii*. Omówione tutaj jej listy wskazują, że pozostawała pod wpływem tych fragmentów jego dzieł, które później Husserl przywołał jako zwiastuny subiektywizmu transcendentnego: była przywiązana do zagadnienia *ego*, w swych refleksjach kładła nacisk na intencjonalność świadomości, podkreślała kwestię sensu. Znała dobrze Kartezjański projekt opartej na matematyce metody uprawiania nauk. Gdy jednak sprzeciwiała się zamykaniu kwestii winy w dziedzinie poznania i łączyła kwestię winy z kwestią odpowiedzialności, pokazywała, że sprzeciwia się naukowej obiektywizacji, a zwraca w stronę subiektywizmu transcendentnego. Broniała ona swego stanowiska w kwestii winy wskazując, że świat, w którym żyje, jest efektem przednaukowego doświadczenia i myślenia, że jest on doświadczeniem życia, że jest tworem subiektywnym i źródłem sensu.

Opis świata, jaki sugerują przytoczone listy księżniczki Elżbiety, jest zbieżny z opisami Husserla dotyczącymi świata życia, gdyż oboje piszą o świecie potocznego doświadczenia, w którym króluje *doxa*, a nie *epistémé*. I to właśnie ten świat, ich zdaniem, dostarcza terenu dla

nauk obiektywnych. W świecie tym rzeczy nie są pozbawione sensu, a relacje z drugim człowiekiem nie są pozbawione doświadczenia jego inności. Świat ten funkcjonuje w oparciu o prawdy wieczne. Do świata wyłaniającego się ze słów księżniczki Elżbiety można więc z powodzeniem zastosować stwierdzenia Husserla o świecie życia, zamieszczone w dodatku XVIII (do paragrafu 34) *Kryzysu*. Filozof pisał:

Świat życia jest nieustannie w ruchu, który jest ruchem nieustannej względności w ocenie i w którym znajduje się on przywiązany do ludzi, żyjących razem, posiadających razem świat, niosąc mu i spełniając jego prawomocność [...] świat życia nie jest niczym innym, jak zwyczajnym *doksa*, które tradycja traktuje z takim lekceważeniem [...] lecz ten świat jest jedynym terenem, na którym każda nauka obiektywna może się rozwijać²².

Gdy porównuje się świat opisywany przez księżniczkę Elżbietę ze światem życia Husserla, jej sprzeciw wobec propozycji pozbycia się poczucia winy zyskuje nowy wymiar. Okazuje się, że wystąpiła ona w obronie problematyki sensu. Księżniczka wydaje się ostatecznie wyrażać zgodę na twierdzenie, że im więcej naukowej idealizacji, tym mniej skruchy, wyrzutów sumienia i doświadczenia winy. Stara się jednak uświadomić Kartezjuszowi, że im mniej doświadczenia winy, tym mniej poczucia sensowności rzeczywistości i poczucia sensowności własnych działań. Przeciż w ostatecznym rozrachunku księżniczka Elżbieta nie tyle broni doświadczenia skruchy, wyrzutów sumienia i winy, co zwraca uwagę na to, że tak dla niej ważna świadomość sensu nie pozwala uchronić się przed doświadczeniem wyrzutów sumienia i uczuciem winy.

Dzięki skonfrontowaniu wypowiedzi Husserla z fragmentami z omawianych listów możemy wydobyć zaskakującą tezę: nie jest możliwe doświadczenie sensu bez doświadczenia winy. Doświadczenie rzeczywistości nie pozbawionej sensu nie pozwala na unikanie rozterek, żalu, skruchy, pogardy dla siebie – krótko mówiąc: nie pozwala na uniknięcie doświadczenia winy.

Teza ta zaskakuje, albowiem uświadamia, że współczesny świat, w którym postęp ludzkości mierzy się zdolnościami do naukowej obiektywizacji, a doświadczenie winy przedstawia się jako objaw pa-

²² E. Husserl, dz. cyt., s. 515: „le monde de la vie est toujours dans un mouvement qui est celui d’une constante relativité dans la validation, et où il se trouve rattaché à des hommes qui vivent ensemble, qui possèdent ensemble le monde, en tant qu’ils portent et accomplissent sa validation [...] monde de la vie n’est rien d’autre que le monde de la simple doxa, que la tradition traite avec tant de mépris [...] ce monde est le terrain sur lequel seul toute science objective peut se déployer”.

tologii psychicznej, to świat pozbawiony głębszego sensu. Tam, gdzie wszystko wymierzono i zważono, i gdy uczyniono to z największą starannością, nie ma miejsca na doświadczenie winy. Doświadczenie winy pojawia się w obszarze, gdzie władają przekonania i rozwijają się relacje międzyludzkie, i tam rzeczy posiadają swój głęboki sens. Teza ta również przeraża współczesnego człowieka. Nie chce on przecież czuć się winnym, ale chce (może poza nihilistami) żyć w świetle nie pozbawionym sensu.

Interpretowanie fragmentów omawianej korespondencji, dotyczących sumienia i winy, w świetle spostrzeżeń Husserla nie jest nadużyciem. Husserl nie pisał wprost o doświadczeniu winy, ale pisał o zbłądzeniu nauk europejskich, a fakt ten pozwala umieścić jego myśl w obszarze rozważań o doświadczeniu winy. Swoje dzieło: *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentálna* tworzył w momencie, gdy w Niemczech panował socjalizm, a obiektywizm naukowy nie był w stanie przeciwstawić się irracjonalizmowi, uprzedzeniom, był oderwany od problematyki sensu. Husserl chciał wskazać drogę wiodącą pomiędzy oszalałym irracjonalizmem i bezdusznym obiektywizmem. Chciał też zaapelować o odpowiedzialność ówczesnych elit intelektualnych. Zaświadcza o tym Eugen Fink podkreślając w dodatku XXIX do *Kryzysu*, że trzy podstawowe części tej książki miały uzupełniać jeszcze dwie, z których piąta miała mówić o tym, że celem filozofii jest kształtowanie odpowiedzialności ludzkości za samą siebie²³. Wiele wypowiedzi w 73 paragrafie *Kryzysu* – ostatnim tego dzieła – dotyczy kwestii winy, żalu, wyrzutów sumienia, odpowiedzialności. Czytamy tam o między innymi o: „wyrzutach, które należy czynić filozofii”²⁴, czy też o: „uniwersalnej odpowiedzialności człowieka za samego siebie”²⁵, którą należy podjąć.

ZAKOŃCZENIE

Edmund Husserl rozróżnił dwa poziomy wywodu zawartego w dziele Kartezjusza: poziom naukowego obiektywizmu i poziom subiektywnego transcendentalizmu. Poziomy te są tak ułożone, że transcendentalizm leży u podstaw naukowej idealizacji. Owe dwa poziomy wywodu obecne są także w korespondencji Kartezjusza z księżniczką Elżbietą, choć transcendentalizm jedynie w jakiejś elementarnej po-

²³ Tamże, s. 571.

²⁴ Tamże, s. 300: „*reproche que l'on doit faire à la philosophie*”.

²⁵ Tamże, s. 301: „*auto-responsabilité universelle*”.

staci. Gdy dyskusja Kartezjusza z księżniczką Elżbietą zaczyna obracać się wokół kwestii wyrzutów sumienia i winy, można zauważyć, że Kartezjusz chce umieścić te doświadczenia w granicach procesów dotyczących obiektywnego poznania, tymczasem ona przekonuje filozofa, że kwestia doświadczenia winy nie tyle dotyczy poziomu naukowego obiektywizmu, co właśnie poziomu przednaukowego i zagadnienia sensu. Kartezjusz zdaje się być przeświadczony, że kwestia dobra i zła może być rozstrzygnięta na poziomie nauki, Elżbieta pokazuje jednak, że rozstrzygnięcie tych zagadnień dokonuje się na poziomie przednaukowym (prawd wiecznych) i dopiero na tej podstawie może być budowana nauka obiektywna.

Co zyskujemy dzięki analizie korespondencji Kartezjusza i księżniczki Elżbiety w odniesieniu do dzieła Husserla?

Kartezjusz był przekonany, że jednym z powodów cierpień Elżbiety było doświadczenie winy i nakłaniał ją do pozbycia się go. Księżniczka stawiała opór i okazuje się, że nie była to zwykła obrona psychiczna. To właśnie w świetle dzieła Husserla możliwe staje się dostrzeżenie głębi w uporze księżniczki. Kartezjusz zaproponował jej uzdrowienie poprzez zredukowanie swego świata psychicznego do zasad matematyki i naukowej obiektywności. Księżniczka opierała się jego radom, gdyż przeczuwała, że taka redukcja przeniesie ją w świat pozbawiony sensu.

W dzisiejszym świecie dominują trzy postawy w stosunku do doświadczenia skruchy, wyrzutów sumienia, pogardy dla siebie – szeroko pojętego poczucia winy.

(1) Z jednej strony, przedstawia się doświadczenie winy jako element niewłaściwy, nawołuje się do wyzbywania go i do unikania działań, które poczucie takie mogłyby wywoływać. W tym kontekście mówi się często o manipulacji poczuciem winy. Proponuje się różne metody wyzbywania poczucia winy i czyni się to w imię doniesień nauki. Zaufanie ścisłości naukowej ma nas wyzwolić z tego doświadczenia. Refleksja nad korespondencją Kartezjusza i księżniczki Elżbiety pozwala dostrzec ślepy zaulek na tej drodze. Zaufanie naukowemu obiektywizmowi zapewne wyzwoli od winy, ale przecież także pozbawi nasze życie głębszego sensu (trzeba jednak pozostawać czujnym na problemy skrajnych patologii psychicznych).

(2) Z drugiej strony – szczególnie jest to widoczne na salach sądowych – oczekuje się dzisiaj od osób, które uczyniły coś złego rzeczywistej skruchy, poczucia winy i żalu. W tym oczekiwaniu skrywa się właśnie postawa księżniczki Elżbiety, która uświadamia, że posiadanie

zdolności odczuwania winy jest dowodem zaistnienia w żywym świecie, nie pozbawionym sensu.

(3) Trzecia tendencja to likwidowanie terminu „wina” na rzecz pojęcia „odpowiedzialność”. Istnieje silny nacisk, by pojęcia te rozdzielać od siebie i pomijać pierwsze z nich. Samo pojęcie winy odstrasza swą wieloznacznością, konotacjami psychologicznymi oraz skojarzeniami z patologią. Poczucie odpowiedzialności uważa się za odczucie właściwsze, poprawne i nie kojarzące się z patologią psychiczną. Odpowiedzialność wydaje się być konstrukcją społeczną, a więc elementem możliwym do badania, gdy tymczasem wina, jako element psychologiczny, pozostaje trudna do naukowego ujęcia. W końcu ulega się też w tym wypadku pewnej modzie - obecnie istnieje powszechna zgoda na przyjmowanie odpowiedzialność za innych, ale nie ma już zgody na poczuwanie się do winy za błędy. Pojęcie odpowiedzialności pozbawione aspektu winy staje się jednak odpowiedzialnością pozbawioną głębszej refleksji – jest to odpowiedzialność pozbawiona wrażliwości na sens rzeczywistości. Staje się odpowiedzialnością za nadzór nad czymś martwym, nad przedmiotem, nad działaniem w obszarze z góry zaprogramowanym. Po przyjęciu wizji odpowiedzialności pozbawionej winy człowiek staje się mechanicznie działającym robotem, funkcjonującym wyłącznie w obszarze, na jaki został zaprogramowany. Rozdzielanie pojęć winy i odpowiedzialności niesie poważne niebezpieczeństwo zubożenia ducha ludzkiego.

SCIENTIFIC OBJECTIFICATION AND THE EXPERIENCE
OF GUILT – READING THE LETTERS OF DESCARTES
IN THE LIGHT OF HUSSERL’S COMMENTS

Summary

This article is devoted to the correspondence between Descartes and Princess Elizabeth. In the first part the author presents and analyzes the passages about guilt (the sense of sinfulness, regret, remorse, contempt for oneself). Attention is drawn to Descartes’ reluctance to undergo feelings of guilt and to convince the Princess that the experience of guilt is necessary for man. The second part presents some of the remarks of Edmund Husserl on the philosophy of Descartes and the possibility of experiencing the sense of reality, contained in the book: *The Crisis...* The author highlights some parallels between the statements of Husserl and Princess Elizabeth. These similarities lead him to believe that Princess Elizabeth was aware that the removal of the experience of guilt prevents a person from experiencing the sense of reality. The author argues for the hypothesis that feelings of guilt are a condition of experiencing the sense of reality.

Andrzej Nawrocki